

BARBARA KRUPA-WOJCIECHOWSKA

## JAKUB PENSON I JEGO SZKOŁA

Minęło 60 lat od powołania Akademii Medycznej w Gdańsku. Z tej okazji mówiło się i pisało dużo o jej historii. Jednocześnie, jak zawsze w Polsce, przeżywamy burzliwe czasy, kreowane więc są różne opinie, często pozbawione dystansu do dokonań poprzedników. Oceny polityczne dla potrzeb współczesności wyrażają przeważnie ludzie młodzi, którzy oczywiście nie mogli być świadkami przemian. Jest to zjawisko nie nowe, podobnie uproszczone opinie ferowali po wojnie ówczesi młodzi. Być może, bez tego nie byłoby postępu?

Medycyna zawsze traktowana jest jako dyscyplina nieco konserwatywna. Może dlatego, że lekarze, którzy zawodowo działają niekiedy na granicach bezsilności wobec zachodzących procesów patologicznych, także do zjawisk społecznych podchodzą z pewnym dystansem. Jednocześnie poprzez kontakt z chorymi i ich problemami mają sposób myślenia bardziej praktyczny niż inni pracownicy nauki. Medycyna rzadko bywa kreatorem myśli filozoficznych, za to w sposób niekiedy zaskakujący potrafi adaptować odkrycia z innych dziedzin do swoich potrzeb.

W ciągu ostatniego półwiecza zarówno w medycynie jak i w stosunkach społecznych dokonała się prawdziwa rewolucja. Często piszemy o tym w oderwaniu od ludzi, którzy na ten typ przemian mieli wpływ szczególnie. Myślenie o przeszłości skłania do tego, aby zainicjować cykl artykułów na temat szkół klinicznych i naukowych, które powstawały w Uczelni i dalej rozwijają się.

Profesor Jakub Penson został kierownikiem i zorganizował Katedrę i III Klinikę Chorób Wewnętrznych w 1949 roku przy ulicy Łąkowej. Po śmierci profesora Stanisława Wszelakiego w 1956 roku przeniósł się z większością swoich uczniów do II Kliniki Chorób Wewnętrznych na teren głównego szpitala klinicznego. Klinikę prowadził do emerytury, to jest 1969 roku.

W ciągu 20 lat kierował katedrą, którą zorganizował z bardzo młodym zespołem, gdyż spośród 8 asystentów prawie połowa była absolwentami różnych uniwersytetów i już pracując uzyskiwali dyplomy lekarskie. Wypromował 22 doktorów medycyny, a także wykształcił 5 samodzielnych pracowników nauki, z których pierwszy, docent Tadeusz Dyk, znakomity klinicysta, był docentem z nominacji dokonanej na podstawie całokształtu dorobku naukowego, gdyż taki po wojnie był typ postępowania kwalifikacyjnego. Następni: Andrzej Manitius – 1963, Leon Tenczyński – 1965, Joanna Muszkowska-Penson – 1969 i Barbara Krupa-Wojciechowska – 1969 byli już doktorami habilitowanymi. Stopnie uzyskali wg przepisów ustawowych, które wprowadzono po 1956 roku.

Profesor Jakub Penson był zawodowo niezwykle czynny. W 1950 r. został powołany na funkcję prorektora, a w latach 1953–1956 był mianowany rektorem AMG, po zmianie usta-

wy został wybrany przez senat Uczelni ponownie, dwukrotnie, na to zaszczytne stanowisko w latach 1962–1968. W sumie w ciągu 20 lat pracy w AMG przez lat 12 pełnił, poza pracą w katedrze odpowiedzialne stanowiska, wywierając tym samym wpływ nie tylko na swoich uczniów, ale całą społeczność akademicką.

Był człowiekiem mądrym i tolerancyjnym. Miał ugruntowane, ale nie ortodoksyjne poglądy, współpracowników dobierał na zasadzie kryteriów moralnych, a nie światopoglądowych. On sam i wszyscy jego uczniowie przeżyli wojnę często w warunkach tragicznych. Mieli zatem w bagażu swoich doświadczeń spojrzenie bardzo zróżnicowane na dokonujące się przemiany.

*Ex post* można powiedzieć, że w przyszłości spowodowało to, że w każdym okresie rozwoju kraju i Uczelni jego uczniowie radzili sobie w różnych sytuacjach i wywierali jakiś wpływ na innych.

O dokonaniach profesora Jakuba Pensona przed wojną i w czasie wojny ukazała się piękna książka w 2005 roku, redagowana przez profesorów Wiesława Makarewicza i Bolesława Rutkowskiego, dlatego ten okres tu pominięto. Podobnie w publikacjach z okazji 50-lecia Uczelni omawiano dorobek naukowy jego katedry i poszczególnych klinik, które od 1970 roku, to jest od powołania Instytutu Chorób Wewnętrznych wywodzą się z dawnej jednostki organizacyjnej prowadzonej przez Profesora.

Niniejsza publikacja z założenia nie ma charakteru ściśle naukowego, ale poprzez spojrzenie z dystansu na osiągnięcia i typ szkoły klinicznej, którą Jakub Penson zainicjował, może skłonić w przyszłości profesjonalnych historyków do zajęcia się tymi zagadnieniami bardziej dogłębnie.

Dużo się pisze o tradycji szkoły wileńskiej i Uniwersytetu Stefana Batorego. Jest interesujące, że pierwsi rektorzy Akademii Lekarskiej, potem Akademii Medycznej w Gdańsku, wywodzili się przeważnie z Uniwersytetu Warszawskiego. *Ex post* sędzę, że tzw. wileńska profesura nie przeżyła tak strasznej okupacji hitlerowskiej, a przez wzgląd na bliższe kontakty z armią radziecką miała większe opory wobec tworzącego się po wojnie systemu politycznego. Poza tym profesorowie powoływani przed wojną na katedry akademickie byli bardziej związani z przedwojennym establishmentem niż profesorowie, którzy uzyskiwali stopnie akademickie po wojnie.

Patrząc na składy osobowe poszczególnych katedr, wydaje się interesujące, że pomocniczy pracownicy nauki po wojnie dobierali się z szefami nie tylko na zasadzie poglądów, ale także miejsca pochodzenia, np. docenci profesora Pensona wywodzili się z Warszawy, Łodzi czy Pabianic, w innych katedrach przeważali Pomorzanie czy wilnianie. Jest to o tyle interesujące, że trzeba było wielu lat, aby nie tylko typ myślenia, ale nawet poczucie humoru zespoliły się w gdańskiej społeczności akademickiej. Obecnie zjawiska te nie mają już żadnego znaczenia, gdyż powojenni gdańszczanie wymieszani są także rodzinnie.

Po pierwszych rektorach wywodzących się z Warszawy jak profesorowie Grzegorzewski, Czarnocki, Penson czy Manczarski przyszli poznaniacy – prof. Górski i prof. Raszeja. Następni, to już absolwenci powojenni, wśród nich są profesorowie urodzeni na Wileńszczyźnie jak rektor Brzozowski czy Makarewicz.

Pisząc recenzję książki o profesorze Pensonie ze zdziwieniem stwierdziłam, że w ciągu 35 lat od jego przejścia na emeryturę w 1969 roku do 2005 roku, to jest 60-lecia Akademii, jego uczniowie, a następnie ich uczniowie wyhabilitowali dalszych 24 doktorów habilitowanych, którzy obsadzili szereg samodzielnych jednostek organizacyjnych, zostając profesorami naszej Uczelni i Akademii Medycznej w Bydgoszczy.

Pełnili oni także i pełnią funkcje rektorów, prorektorów, szefów towarzystw krajowych i zagranicznych. Stworzyli nowe działy leczenia. Powszechnie uchodzą za ludzi czynnych. Sądzę, że typ profesorów, których charakteryzuje różny światopogląd i tradycja rodzinna, ale łączy uczciwość, zaangażowanie i koleżeństwo mają genezę w tamtych odległych czasach.

Profesor Jakub Penson był człowiekiem bardzo zdolnym i aktywnym. Wielki erudyta, nie lubił działania pozorowanego. Wielbił „czystą klinikę”, był znakomitym diagnostą. W pełnieniu funkcji administracyjnych także nie lubił działalności pozorowanej. Otaczał się ludźmi czynnymi. Toteż jego współpracownicy byli aktywni na różnych odcinkach. Mało się to podkreśla, ale dla przyszłego kierownika jednostki równie ważne jak wiadomości fachowe i naukowe są umiejętności organizacyjne.

W 1970 roku powołano Instytut Chorób Wewnętrznych z dawnej Katedry i II Kliniki Chorób Wewnętrznych powstały nowe kliniki i pracownie jako integralne części Instytutu.

### KLINIKA CHORÓB NEREK

Kierownikiem Kliniki Chorób Nerek został profesor Andrzej Manitius, który w czasie studiów był prezesem Koła Medyków. Przed powstaniem PZWL organizacja ta zajmowała się między innymi działalnością wydawniczą. Nabyte w czasie studiów umiejętności pozwoliły A. Manitiusowi po powołaniu na stanowisko kierownika kliniki jednocześnie zostać pierwszym wicedyrektorem Instytutu Chorób Wewnętrznych do spraw nauki i dydaktyki (1970–1978). Z wielkim zapałem pisał statuty nowych jednostek organizacyjnych które prawie nie zmienione obowiązują do dzisiaj. Następnie pełnił funkcję prorektora ds. nauki (1978–1981). W latach 1985–1991 był dyrektorem Instytutu Chorób Wewnętrznych.

W czasie 22 lat kierowania Kliniką Chorób Nerek (1970–1992) stworzył nowoczesny ośrodek dializoterapii i transplantacji. Dzięki rozległym kontaktom naukowym z profesorami z Zachodu i Wschodu klinika stała się znanym ośrodkiem naukowym w kraju. Pochodną tego było to, że po powołaniu w 1984 roku Krajowego Zespołu Specjalistycznego ds. Nefrologii był jego organizatorem i szefem przez 8 lat. Po przejściu prof. Manitiusa ze względów zdrowotnych w 65 roku życia na emeryturę, funkcję tę powierzono jego uczniowi i następcy prof. Bolesławowi Rutkowskiemu. W tym czasie liczba transplantowanych nerek i dializowanych chorych w Polsce powiększyła się kilkakrotnie.

Profesor Andrzej Manitius wypromował 5 docentów; w 1977 roku Edmunda Nartowicza, który po ukończonych studiach w naszej Uczelni pracował w Bydgoszczy, uprzednio doktoryzował się u prof. Jakuba Pensa, był współtwórcą Akademii Medycznej w Bydgoszczy.

Profesor Nartowicz, rasowy klinicysta, wprowadził w klinice przez siebie kierowanej nowoczesną nefrologię i kardiologię. Po jego przejściu na emeryturę, na bazie tej placówki powstały dwie kliniki. Obie obsadzone przez profesorów z Gdańska. Klinikę Chorób Nerek i Nadciśnienia Tętniczego prowadzi doktoryzowany przez B. Krupę-Wojciechowską, następnie habilitowany przez Andrzeja Manitiusa (1990) prof. Jacek Manitius.

W Klinice Chorób Nerek w roku 1979 habilitował się późniejszy profesor Marek Hebanowski. Zanim zaczął pracować w zespole profesora Pensa, który go doktoryzował, krótko był zatrudniony w lecznictwie otwartym, co ułatwiło mu rozumienie roli lekarzy lecznictwa otwartego. Stworzył nowoczesny Zakład Medycyny Rodzinnej. Powoływanie tzw. ordynatorów lecznictwa otwartego było znakomitym pomysłem dla podnoszenia poziomu kadry i lecznictwa

chorych. W ostatnim okresie to zarzucono, ale w przyszłości coś z tych pomysłów na pewno wróci, gdyż zgodne są z trendami nauki światowej.

Z młodszych lekarzy doktoryzowanych przez prof. Pensona, który habilitował się w 1980 roku pod opieką prof. Manitusa wywodzi się obecny kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych i Ostreńch Zatruc prof. Zygmunt Chodorowski. Po objęciu kierownictwa kliniki zajął się naukowo między innymi problemami gerontologii. Dziś kieruje Katedrą i Kliniką Chorób Wewnętrznych, Geriatrii i Toksykologii Klinicznej.

W 1983 roku pod opieką profesora Andrzeja Manitusa tytuł doktora habilitowanego uzyskał jego uczeń i pierwszy doktorant prof. Bolesław Rutkowski, człowiek niezwykle czynny. Uprzednie zaangażowanie w ruchu studenckim dało mu dużą sprawność organizacyjną. Został po przejściu profesora na emeryturę kierownikiem Kliniki Chorób Nerek. W latach 1985–1991 był zastępcą dyrektora Instytutu Chorób Wewnętrznych, następnie jego dyrektorem od 1991 do 1996 roku. Potem objął funkcję prorektora do spraw klinicznych i kolejno prorektora do spraw dydaktyki.

Jak wspomniano, jest konsultantem krajowym do spraw nefrologii. Pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego przez dwie kadencje. Działa w gremiach międzynarodowych, co jest wyrazem integracji Polski z nauką światową. Zasluga jego jest bogata działalność wydawnicza. Razem z zespołem, a także z kolegami z innych klinik, w tym wywodzącymi się z dawnej katedry prof. Jakuba Pensona, wydał szereg podręczników dla lekarzy, studentów oraz pacjentów.

Godnie kontynuuje tradycję gdańskiej szkoły nefrologicznej, był opiekunem następnych 5 doktorów habilitowanych, prof. Zbigniewa Zdrojewskiego (1999), doktoryzowanego przez prof. A. Manitusa i 3 własnych doktorantów w osobach Alicji Dębskiej-Ślizień (2001), Moniki Lichodziejewskiej-Niemierko (2004), Tomasza Liberka (2006) oraz dr Marii Dudziak (2003), która doktoryzowała się w Katedrze Anatomii, następnie habilitowała się z zakresu kardiologii na materiale kliniki chorób nerek i pełni obecnie funkcję kierownika Zakładu Diagnostyki Chorób Serca, uprzednio specjalizując się z zakresu chorób wewnętrznych i kardiologii w II Klinice Chorób Wewnętrznych.

Dr hab. Monika Lichodziejewska-Niemierko została ostatnio kierownikiem Zakładu Medycyny Paliatywnej.

## II KLINIKA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Główny członek dawnej kliniki kierowanej przez profesora Jakuba Pensona stanowiła II Klinika Chorób Wewnętrznych Instytutu Chorób Wewnętrznych przemianowana w 1993 roku na Klinikę Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii. Kierowana przez 30 lat (1970–2000) przez prof. Barbarę Krupę-Wojciechowską, która jednocześnie przez 11 lat (1970–1981) pełniła funkcję dyrektora Instytutu Chorób Wewnętrznych. W latach 1983–1990 powołana została na funkcję rektora Uczelni. Przez rok z nominacji oraz dwukrotnie w wyniku wolnych wyborów. W czasie studiów zaangażowana była w ruchu studenckim, następnie w działalności politycznej.

Po jej przejściu na emeryturę i wyjściu kliniki ze struktury Instytutu Chorób Wewnętrznych powołano w 2000 roku Katedrę Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii, w skład której wchodzi: Klinika Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii oraz na prawach samodzielnych pracowni: Regionalne Centrum Nadciśnienia Tętniczego, Regionalne Centrum Diabetologii,

Zakład Fizjologii Klinicznej i Centrum Prewencji Chorób Układu Sercowo-Naczyniowego. Kierownikiem katedry od 2000 roku jest prof. Bogdan Wyrzykowski.

W czasie 30 lat kierowania kliniką pod opieką prof. Barbary Krupy-Wojciechowskiej habilitowało się 10 osób.

Prof. Konstanty Leonowicz (1971) dawny uczeń prof. Jakuba Pensa objął kierownictwo Kliniki Chorób Serca, które sprawował w latach 1977–1993, jednocześnie w latach 1978–1981 pełnił funkcję zastępcy dyrektora, a w latach 1981–1985 dyrektora Instytutu Chorób Wewnętrznych. Był to czas, gdy kardiologia, a zwłaszcza zawały serca stały się podstawowym problemem epidemiologicznym chorób wewnętrznych. Prof. Leonowicz zaczął ze swoim zespołem badania inwazyjne naczyń wieńcowych.

Podobnie prof. Władysław Wermut, także uczeń prof. Jakuba Pensa, habilitował się w 1971 roku, następnie został detaszowanym docentem w Szpitalu Morskim w Gdyni-Redłowie. Prowadził oddział internistyczny, następnie stworzył nowoczesny oddział kardiologii, znakomicie wykładając i szkoląc kadre.

Mirosław Kalinowski, komandor w Marynarce Wojennej, jednocześnie doktoryzował się i specjalizował w zakresie hematologii u prof. Jakuba Pensa, następnie został dyrektorem Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Gdańsku. W trybie pracy na wolontariacie w 1971 roku obronił pracę habilitacyjną.

Prof. Stefania Horoszek-Maziarz, także asystentka i doktorantka prof. Jakuba Pensa, stopień doktora habilitowanego uzyskała w 1974 roku. Ponieważ doktoryzowała się w zakresie diabetologii w czasie dalszej pracy klinicznej, do przejścia na emeryturę w randze profesora zwyczajnego, wyszkoliła i doktoryzowała grupę diabetologów. To umożliwiło w przyszłości powołanie Regionalnego Centrum Diabetologii przy Katedrze Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii.

Ostatnim z doktorantów prof. Jakuba Pensa, który habilitował się w 1978 roku był Henryk Rynkiewicz, bardzo gruntownie wyszkolony w technikach izotopowych. Po kolokwium habilitacyjnym wyemigrował z kraju.

Następni doktorzy habilitowani to asystenci doktoryzowani przez prof. Krupę-Wojciechowską. Obecny kierownik katedry profesor zwyczajny Bogdan Wyrzykowski stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1982 roku. Jest znawcą nadciśnienia tętniczego, a zwłaszcza zmian hemodynamicznych w nadciśnieniu pierwotnym i objawowym. Autor licznych monografii z zakresu terapii i diagnostyki tej choroby.

Także obecny profesor i prorektor do spraw studenckich Jan Marek Słomiński doktoryzował się, a następnie habilitował w 1988 roku. Jednocześnie skończył studia matematyczne uzyskując stopień magistra matematyki. To pozwoliło mu rozwijać badania w technikach izotopowych. On z kolei doktoryzował i habilitował w 1999 roku obecnego kierownika Zakładu Medycyny Nuklearnej, a także dziekana Wydziału Nauk o Zdrowiu prof. Piotra Lassa, który już od czasu działalności studenckiej był bardzo aktywny zarówno w kołach naukowych jak i organizacjach studenckich.

Po przekazaniu P. Lassowi kierownictwa Zakładu Medycyny Nuklearnej prof. Słomiński objął kierownictwo Katedry i Kliniki Pneumonologii i został opiekunem habilitacji prof. Ewy Jassem (1999) powołanej następnie na szefa Kliniki Alergologii. Dlatego obecnie katedra nosi miano Katedry Pneumonologii i Alergologii.

W 1993 stopień doktora habilitowanego w II Klinice Chorób Wewnętrznych pod opieką prof. Krupy-Wojciechowskiej uzyskał obecny profesor, kierownik kliniki chorób serca od

1994 roku, dyrektor Instytutu Kardiologii, uprzednio prorektor do spraw studenckich prof. Andrzej Rynkiewicz. W klinice chorób serca habilitował on następane dwie osoby. Prof. Janusza Sieberta (2001) obecnego kierownika Katedry Medycyny Rodzinnej i prodziekana Wydziału Lekarskiego oraz Marcina Gruchałę (2006), dobrego organizatora, który już w czasie studiów organizował ogólnopolskie konferencje kardiologiczne.

Prof. Krzysztof Narkiewicz stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1996 roku. Jest gruntownie wyszkolonym hipertensjologiem. Dziedzina ta obecnie bardzo szybko rozwija się nie tylko w świecie, ale i w Polsce. W II Klinice Chorób Wewnętrznych Instytutu Chorób Wewnętrznych przewidzieliśmy obecne kierunki badawcze. Byliśmy w grupie założycielskiej Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego, przez dwie kadencje pełniąc funkcję Zarządu Głównego. W Gdańsku zorganizowano pierwsze satelitarne sympozjum do Europejskiego Towarzystwa i tzw. szkołę letnią dla młodych Europejczyków. Kontakty międzynarodowe i nasz udział w radzie redakcyjnej Journal of Hypertension doprowadziły do tego, że obecnie prof. Narkiewicz jest sekretarzem Zarządu Europejskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego, pełniąc jednocześnie funkcję kierownika Regionalnego Centrum Nadciśnienia Tętniczego w Gdańsku. Jest konsultantem krajowym z zakresu hipertensjologii. Udało mu się wprowadzić to zagadnienie jako typ podspecjalności lekarskiej.

Leszek Bieniaszewski habilitację uzyskał w 2000 roku. Gruntownie wykształcony w zakresie technik komputerowych. Przed dyplomem lekarza uzyskał tytuł mgr. inż., ukończył z wyróżnieniem Wydział Fizyki Technicznej Politechniki Gdańskiej. Dało mu to możliwość wprowadzania technik matematycznych do badań medycznych oraz zostania szefem Zakładu Fizjologii Klinicznej. Fizjologia kliniczna jest nowym kierunkiem badań naukowych rozwijanych obecnie w świecie.

Wobec postępu i powszechności badań laboratoryjnych, a także wyższej edukacji chorych epidemiologia chorób nie zakaźnych stała się nowym działem naukowym. Powołano w Katedrze Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii centrum prewencji chorób sercowo-naczyniowych. Nie bez znaczenia dla rozumienia tych problemów były umiejętności organizacyjne i polityczne poprzedniego kierownika katedry, które profesor Bogdan Wyrzykowski i jego uczniowie dalej rozwijają. Praca na materiale populacji, a nie tylko kliniki spowodowały, że powołano Katedrę Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii, która wyszła ze struktury Instytutu Chorób Wewnętrznych.

## SAMODZIELNA PRACOWNIA IZOTOPOWA – ZAKŁAD MEDYCyny NUKLEARNEJ

Pierwszym kierownikiem Zakładu został docent Leon Tenczyński, habilitowany przez prof. Jakuba Pensona. Uprzednio pracował z prof. Stanisławem Wszelakim i zajmował się endokrynologią. Powołał pierwszą Wojewódzką Poradnię Endokrynologiczną w Gdańsku. Postęp techniczny spowodował to, że radioizotopy stały się ważnym elementem diagnostyki, a także terapii chorób, zwłaszcza tarczycy, a także stwarzały możliwość oznaczania hormonów metodą radioimmunologiczną. Docent Tenczyński wprowadzał te techniki. Po jego śmierci szefami pracowni byli Henryk Rynkiewicz, który rozwinął badania nefrologiczne i Andrzej Snarski, który dalej kontynuował diagnostykę endokrynologiczną. Podobnie jak H. Rynkiewicz, po ukończeniu pracy habilitacyjnej, jeszcze przed kolokwium, wyemigrował z kraju i stworzył bardzo nowoczesny zakład medycyny nuklearnej w Tasmanii.

Następnie J.M. Słomiński i P. Lass rozszerzyli techniki radiokardiograficzne i badania układu nerwowego. W tym czasie wybudowano nowy zakład radiologii i tam przeniesiono Zakład Medycyny Nuklearnej, którego geneza ściśle związana jest z dawną katedrą kierowaną przez profesora Jakuba Pensa.

Zamiarem niniejszej publikacji jest pokazanie na przykładzie jednej katedry, jak medycyna rozwijała się w ciągu ostatnich 55 lat. Tworzyły się nowe specjalności. Asystenci doktoryzowali się, następnie niektórzy po uzyskaniu habilitacji sami szkolili młodszych od siebie samodzielnych pracowników nauki. Celowo podkreślono tutaj tylko nazwiska doktorów habilitowanych, gdyż oni poprzez uprawnienia, które mają w Uczelni, mogą w pełni kreować swoich następców i rozwijać kierunki nowych badań naukowych.

Reasumując można stwierdzić, że z klasycznych chorób wewnętrznych profesor Penson, a następnie jego uczniowie stworzyli nowoczesną nefrologię i hipertensjologię, przyczyniając się do rozwoju nowoczesnej kardiologii, diabetologii, endokrynologii i medycyny nuklearnej.

Jednocześnie przez 16 lat pełniąc funkcje rektorów Uczelni (prof. Jakub Penson i prof. Barbara Krupa-Wojciechowska) oraz także przez kilkanaście lat sprawując funkcje prorektorów (profesorowie Andrzej Manitius, Andrzej Rynkiewicz, Bolesław Rutkowski i Jan Marek Słomiński) przyczyniali się i przyczyniają do rozwoju całej naszej Alma Mater Gedanensis.

Jak wspomniano na wstępie, profesor Jakub Penson uczył tego typu postępowania, który obowiązuje jego następców. Sam był człowiekiem zaangażowanym politycznie, ale rozwoju naukowego nie warunkował względami światopoglądowymi. Spośród jego docentów tylko B. Krupa-Wojciechowska należała do PZPR i to od szkoły średniej. Podobnie w następnych pokoleniach nie przywiązywano nadmiernej wagi do przynależności partyjnej, a uczciwości i zaangażowania zawodowego. Na 25 doktorów habilitowanych przez jego uczniów było tylko 3 członków ówczesnej partii i to też od czasów studiów. Za to w burzliwej historii ostatniego półwiecza zawsze byli to ludzie zaangażowani w przemiany, a co może wydawać się nieprawdziwe, poglądy nie antagonizowały zespołu w tym stopniu jak się obecnie powszechnie sądzi. Może działo się to tak dlatego, że wszyscy przedkładali interes społeczny nad własny.

Zarówno profesor Penson jak jego następcy starali się szkolić kadry i nawiązywać współpracę naukową. Wszyscy byli na stażach zagranicznych. Oczywiście na warunkach, jakie obowiązywały wtedy w kraju. Po wojnie jedni mogli uzyskać, także dzięki koneksjom politycznym czy rodzinnym, stypendia na Zachodzie i wyjeżdżali, zwłaszcza po 1956 roku, inni w tym czasie nie dostaliby, np. wizy do USA, dlatego odbywali staże w tzw. demoludach. W czasie następnych przemian najmłodszy mieli już utworzone kontakty z czołowymi placówkami naukowymi praktycznie w całym świecie.

Osobnym zagadnieniem były kontrakty w tzw. trzecim świecie, o czym się teraz mało pisze, a miały znaczenie nie tylko finansowe ale i naukowo-poznawcze.

Jest interesujące, że poza wspomnianymi uprzednio osobami prawie nikt z całego zespołu nie emigrował, co świadczy o tym, że tzw. stosunki międzyludzkie były prawidłowe, bowiem finansowo nikt nigdy nie był specjalnie uprzywilejowany.

Koledzy z jednostek wywodzących się z dawnej katedry prof. Pensa może z powodu sprawności organizacyjnej wcześniej niż inni zaczęli działać w strukturach europejskich czy międzynarodowych.

Spośród doktorów honorowych naszej Uczelni 6 promowanych było przez B. Krupę-Wojciechowską, A. Manitiusa i B. Rutkowskiego, jest to wyrazem żywej wymiany naukowej między USA, Europą i Petersburgiem, a kierowanymi przez nich placówkami badawczymi.

W czasie rewolty solidarnościowej żona prof. Jakuba Penson – prof. Joanna Muszkowska-Penson, ordynator w Szpitalu Wojewódzkim, była bardzo aktywnie zaangażowana politycznie. Przyczyniła się znacznie do powstania idei i powołania pierwszych hospicjów w Polsce. Podobnie prof. Bogdan Wyrzykowski, który uprzednio podpisywał wszystkie dysydenckie listy, co było wtedy aktem odwagi, był delegatem na I Zjazd Solidarności.

Wszyscy rozwijali się razem i nie miało to znaczenia dla ich dalszego postępu naukowego. Bowiem wiadomo, o czym w zacierzwieniu politycznym obecnie mało się pisze, że w tak dużym zespole ludzkim są ludzie o różnych poglądach, a kierując się rozsądkiem i interesem placówki, wybiera się takich, którzy w danym okresie najbardziej pasują do przemian.

Profesor Jakub Penson przez swój talent lekarski, mądrość życiową i tolerancję przekazał te cechy swoim następcom, którzy w miarę swych sił wpajali ten sposób myślenia swoim następcom. Dlatego obok wiedzy medycznej nauczył swych uczniów uczciwości i demokratycznego sposobu działania, co także zasługuje na miano szkoły klinicznej.